

PRZEPRAWA PRZEZ WISŁĘ, EWAKUACJA CYWILÓW, RATOWANIE ROZBITKÓW – CO NAS CZEKA NA ANAKONDZIE 2018?

Przeprawa batalionu Rosomaków przez Wisłę koło Chełmna, ewakuacja ludności cywilnej z rejonu, gdzie ma działać wojsko, oraz ratowanie pasażerów rozbitego samolotu – to niektóre epizody największego w tym roku ćwiczenia z wojskami Anakonda 2018. Rozpocznie się ono w listopadzie z udziałem ok. 17,5 tys. żołnierzy w Polsce, na Bałtyku i w krajach bałtyckich. Sprawdzane będą procedury i współdziałanie z sojusznicznymi wojskami i dowództwami rozmieszczonymi w tej części Europy.

Anakonda to największe polskie manewry wojskowe. Co dwa lata organizuje je Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych. Poprzednia edycja, Anakonda 2016, była największymi ćwiczeniami wojskowymi na terenie Polski po 1989 r. Na poligonach i w dowództwach szkoliło się wtedy ponad 30 tys. żołnierzy. Była to wówczas demonstracja jedności NATO tuż przed szczytem w Warszawie.

W tym roku Sojusz Północnoatlantycki koncentruje się na manewrach Trident Juncture, które tuż przed Anakondą, jeszcze w październiku, rozpoczną się w Norwegii. Weźmie w nich udział ok. 50 tys. żołnierzy. Pewne elementy scenariusza Trident Juncture i Anakondy będą ze sobą powiązane. Mówił o tym w programie SKANER Defence24 dowódca operacyjny gen. dyw. Tomasz Piotrowski.

Czytaj też: [Już niedługo Anakonda-18. Nowy dowódca operacyjny wyjaśnia, co nas czeka \[SKANER Defence24.pl\]](#)

Rozmach tegorocznej Anakondy to w sumie ok. 17,5 tys. żołnierzy. Będą oni ćwiczyć w Polsce, na Morzu Bałtyckim i – po raz pierwszy – na Litwie, Łotwie i w Estonii. Jak informuje Dowództwo Operacyjne RSZ, liczba żołnierzy ćwiczących w Polsce wyniesie ok. 12,5 tys., co oznacza, że nie zostanie przekroczony jeden z progów Dokumentu Wiedeńskiego – 13 tys. ćwiczących żołnierzy. Gdyby tak się stało, powstałby obowiązek zaproszenia obserwatorów z państw należących do Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Niemniej jednak, jak dowiedziało się Defence24.pl w Dowództwie Operacyjnym RSZ, ćwiczenie i tak zostało zgłoszone do obserwacji. Oznacza to, że na manewry będą mogli przyjechać obserwatorzy z każdego z 57 państw Europy, Azji i Ameryki Północnej, które należą do OBWE.

Czytaj też: [Amerykański lotniskowiec i ok. 50 tys. żołnierzy. Za dwa tygodnie ruszają NATO-wskie manewry Trident Juncture 18](#)

Żołnierzy na ćwiczenia do Polski przyśle 10 państw. Nie będą to duże oddziały, największe kontyngenty mają oscylować wokół 100 osób.

Jednak państw zaangażowanych w Anakondę ma być w sumie 23. Dlaczego? W ćwiczeniu wezmą udział wielonarodowe struktury NATO, przede wszystkim z wschodniej flanki. Będą to wszystkie wielonarodowe batalionowe grupy bojowej, jakie Sojusz wysłał do Polski, Litwy, Łotwy i Estonii w ramach wzmocnionej wysuniętej obecności (ang. enhanced Forward Presence, eFP). To one będą głównymi ćwiczącymi w państwach bałtyckich.

Ćwiczyć będą także oba NATO-wskie dowództwa, jakie są ulokowane w Polsce – Wielonarodowy Korpus Północ-Wschód w Szczecinie i Wielonarodowa Dywizja Północ-Wschód w Elblągu. Dywizja podczas Anakondy ma przejść certyfikację. Z kolei korpusem od września dowodzi gen. broni Sławomir Wojciechowski, który jeszcze niedawno był dowódcą operacyjnym i przygotowywał Anakondę 2018.

Czytaj też: [Gen. Wojciechowski o roli korpusu w Szczecinie \[Defence24 TV\]](#)

Zarówno bataliony NATO na wschodniej flance, jak i dowództwo w Elblągu powstały na mocy decyzji potwierdzonej na szczycie Sojuszu w Warszawie. Anakonda 2018 po raz pierwszy zintegruje je na wspólnych ćwiczeniach.

Międzynarodową instytucją zaangażowaną w Anakondę będzie także Sojusznicze Dowództwo Sił Połączonych NATO w Brunssum w Holandii (ang. Allied Joint Force Command, JFC), które wydzieli oficerów do kierownictwa ćwiczenia.

Tegoroczna Anakonda będzie podzielona na dwie części – poligonową i dowódczo-sztabową wspomaganą komputerowo. Działania na poligonach mają toczyć się w dniach 7-16 listopada. Mniej widowiskowa, ale chyba jednak ważniejsza część sztabowa (w trakcie której certyfikację ma przejść właśnie dowództwo dywizji NATO w Elblągu) ma się rozpocząć 26 listopada i zakończyć 6 grudnia.

Czytaj też: [Więcej dowódczych Rosomaków dla wojska? \[WIDEO\]](#)

Jakie epizody czekają na uczestników ćwiczenia poza sztabami? Jednym z większych i od dawna niećwiczonych przedsięwzięć będzie ewakuacja ludności cywilnej z rejonu, w którym następnie mają działać siły zbrojne. Ten epizod rozegra się w Białymstoku 15 listopada. Będzie to okazja do sprawdzenia procedur, tym bardziej że zapowiadany jest udział ponad 100 pozorantów, uczniów miejscowych szkół. Mają być oni ewakuowani zarówno pociągiem, jak i autobusami.

Anakonda 2018 będzie okazją do przećwiczenia reagowania kryzysowego, bowiem zostanie połączona z ćwiczeniami Kaper (na morzu), Renegade (dotyczącym lotnictwa) i Sarex (poszukiwanie i ratownictwo). W ramach Kapra 8 listopada żołnierze Wojsk Specjalnych mają odbijać porwany statek. Ten epizod zostanie rozegrany w Gdyni i na wodach Zatoki Gdańskiej.

Czytaj też: [13 państw NATO, w tym Polska, rozpoczyna współpracę w dziedzinie morskich bezałogowców](#)

Natomiast 14 i 15 listopada w Mińsku Mazowieckim, Giżycku i Mrzeżynie ma się rozegrać ćwiczenie

Renegade/Sarex. Pierwszego dnia para dyżurna ma sprowadzić na mińskie lotnisko porwany samolot, który następnie również zostanie odbity. W miejscowościach na trasie porwanej maszyny, którą będzie podgrywał samolot transportowy C-295M, zawyją syreny alarmowe.

15 listopada wojsko i służby ratownicze mają przećwiczyć procedury na wypadek katastrofy samolotu z pasażerami na pokładzie. W Mrzeżynie sprawdzany będzie scenariusz, w którym elementy rozbitej maszyny uszkodzą zbiorniki z chemikaliami. Natomiast w Giżycku akcja poszukiwawczo-ratownicza zostanie przeprowadzona zarówno na lądzie, jak i na jednym z jezior.

Czytaj też: [Chemicy na Dragonie-17. Tunel skażeń czeka na pierwsze ćwiczenia \[FOTO\]](#)

Nie zabraknie także "klasycznych" epizodów wojskowych. 12 i 13 listopada na poligonie koło Drawska Pomorskiego realizowane mają być zadania z zakresu tzw. ognia połączonego (ang. joint fire), a więc zarówno z udziałem artylerii, jak i lotnictwa.

W trakcie manewrów 3. batalion piechoty zmotoryzowanej z 12. Brygady Zmechanizowanej ma się przemieścić z zachodniej do wschodniej Polski. 10 listopada jego żołnierze przeprawią się przez Wisłę pod Chełmnem. Nie będzie to jednak most pontonowy, jaki powstał w tym miejscu na Anakondzie 2016, lecz przeprawa promowa. W podobny sposób pokonał tę rzekę 1. batalion piechoty zmotoryzowanej "Legionów", który w ramach tegorocznej edycji ćwiczenia Saber Strike przemieścił się z Drawska Pomorskiego do Orzysza.

Czytaj też: [12 Brygada Zmechanizowana na intensywnym szkoleniu](#)

Wspomniany poligon koło Orzysza będzie też miejscem, gdzie odbędzie się tzw. luzowanie, czyli przekazanie zadań i rejonu działań pomiędzy pododdziałami. Jeden z elementów 12. BZ przekroczy również granicę polsko-litewską.

Jednym z ciekawszych epizodów mogły być działania na drogowym odcinku lotniskowym koło Wielbarka na Mazurach. Mogły być, ale nie będą, a to ze względu na wciąż trwające zawieszenie lotów myśliwców MiG-29 po lipcowej katastrofie takiej maszyny, w której zginął pilot.

Czytaj też: [MON: spada liczba incydentów w lotnictwie. Opozycja: jest więcej poważnych wypadków](#)

MiG-i wprawdzie nie miały lądować na DOL-u, a jedynie zniżać się nad drogą, ale i tak byłoby to pierwsze tego typu ćwiczenie od dawna. Od 2003 r. Siły Powietrzne nie ćwiczą na DOL-ach. Ostatnim wykorzystywanym odcinkiem były Kliniska niedaleko Szczecina.

Epizod koło Wielbarka zostanie więc przećwiczony bez udziału statków powietrznych. 13 listopada droga wojewódzka nr 604 koło Wielbarka zostanie wyłączona z ruchu dwa razy w ciągu dnia na około dwugodzinne okresy. W tym czasie służby naziemne mają sprawdzić gotowość do przyjęcia samolotów. Epizod mają zabezpieczać żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej i członkowie organizacji proobronnych.

Czytaj też: [Gen. Gromadziński: sztab 18 DZ ma powstać do września 2019 r., następnie przejmie 1 BPanc. i 21 BSP \[SKANER Defence24\]](#)

